

[Onet.pl](#)[Pływackie MŚ 2007 - wiadomości](#)

Korzeniowski: nie wiem, co się dzieje

PAP /15:24



AFP

Paweł Korzeniowski dopiero z siódmym wynikiem zakwalifikował się do finału 200 m stylem motylkowym mistrzostw świata w Melbourne. - Nie wiem, co się dzieje. Czuję jakąś blokadę. Pływam na 50 procent możliwości - ocenił swój półfinałowy start.

Korzeniowski, broniący tutaj tytułu z Montrealu, pokonał dystans w 1.56,30. Dało mu to trzecie miejsce w serii za bliżej nieznanymi Chińczykiem Yin Chenem i Nowozelandczykiem Mossem Burmesterem. Polak popłynął od nich wolniej odpowiednio o 0,26 i 0,03.

W drugiej serii najlepszy był Michael Phelps, który kilkanaście minut wcześniej poprawił rekord świata Iana Thorpe'a na 200 m stylem dowolnym. Amerykanin zwyciężył z rezultatem 1.55,13, wyprzedzając zaledwie 0,04 Chińczyka Wu Penga. Trzeci był Japończyk Ryuichi Shibata - 1.55,96, a czwarty Rosjanin Nikołaj Skworcow - 1.56,27.

- Popłynąłem nieco szybciej niż w eliminacjach. Ale pływało mi się ciężko. Na rozgrzewce wszystko było dobrze, ale w samym starcie nie mogłem z siebie tego wszystkiego wydusić. Nie wiem o co chodzi. Jutro będę atakował z pierwszego toru. Ma to swoje plusy, bo będę poza zasięgiem najlepszych i będę mógł atakować praktycznie niezauważony. Tak było na mistrzostwach Europy w Trieście. Wtedy wygrałem i poprawiłem "życiówkę". Traktuję to jako dobry omen - powiedział Korzeniowski.

- Phelps jest tutaj poza zasięgiem rywali. Jest w takiej formie, że nie widzę u niego żadnych słabszych stron. W dodatku ma rewelacyjne nawroty. Złoto jest dla niego zarezerwowane. Pozostanie walka o srebro i mam nadzieję, że będę mógł się do niej włączyć. Będę musiał popłynąć na 110 procent. Dostyc niespodziewanie pojawiło się kilku nowych zawodników. Od poprzednich mistrzostw poziom się zdecydowanie podniósł - dodał zawodnik AZS AWF Warszawa.

Dwa lata temu przed MŚ w Montrealu Korzeniowski miał lepsze wyniki od Phelpsa. Na mistrzostwach USA popłynął 0,2 wolniej od Polaka. Amerykanin nie był w takiej dyspozycji, żeby walczyć o "złoto" i może właśnie dlatego nie pływał w Kanadzie na tym dystansie. W trzech poprzednich najważniejszych imprezach - igrzyskach olimpijskich w Atenach oraz mistrzostwach świata w Barcelonie i Fukuoce był na 200 m delfinem nie do pokonania.

Copyright 1996-2007 Grupa Onet.pl SA